

NOWINY RZESZOWSKIE

Rzeszów, 14 listopada 1961 r.

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Nr 270 (3864)

Wyd. A

Nakład 52.227

W Rzeszowie powołano Wojewódzki Komitet Obchodu Dni Oświaty i Pedagogiki Radzieckiej

Wczoraj powołano w Rzeszowie Wojewódzki Komitet Obchodu Dni Oświaty i Pedagogiki Radzieckiej. Dni te trwać będą od 15 listopada do końca grudnia br.

Na czele Komitetu stanął sekretarz KW PZPR tow. Stanisław Boguń, a sekretarzem został mgr Franciszek Filipowicz. Ponadto w skład Komitetu weszli: Kurator Okręgu Szkolnego mgr Kazimierz Żmudka, dyrektor Wojewódzkiej Biblioteki Pedagogicznej mgr Franciszek Świder, przedstawiciele organizacji młodzieżowych, a także TPPR, WKZZ, TSS, WDK i CWF.

Głównym celem powołanego Komitetu będzie organizacja obchodu Dni w naszym województwie. Analogiczne komitety zostaną wkrótce powołane we wszystkich powiatach.

Przewodniczący komisji sejmowych omówili prace nad projektami planu i budżetu państwa

WARSZAWA
13 bm. odbyło się pod przewodnictwem pos. Józefa Kuleszy posiedzenie prezydium Sejmowej Komisji Planu Gospodarczego Budżetu i Finansów z udziałem przewodniczących pozostałych komisji sejmowych. W czasie obrad omówiono szereg zagadnień wiążących się z przygotowaniem do rozpatrzenia przez Sejm projektów planu gospodarczego i budżetu państwa na rok 1962 oraz sprawozdań rządu z wykonania planu i budżetu za rok ubiegły wraz z uwagami Najwyższej Izby Kontroli i wnioskiem Izby w sprawie absoltorium dla rządu za rok ubiegły.

Kaprysy pogody

PARYŻ
Zima nawiedziła północną i środkową Hiszpanię. Notowane są liczne opady śniegu. W Cuenca, Leon i Sarria termometr spadł poniżej zera. W porcie Bilbao wstrząsano żagle. W Cwideo żołnierze ponieśli duże straty z powodu gwałtownego spadku temperatury. Zakłócenia jest ruch kolejowy.

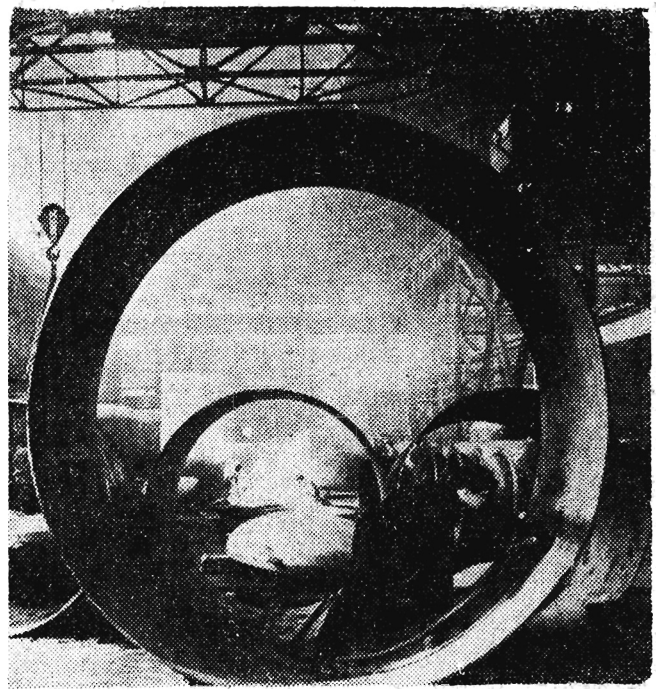
Natomiast w południowej Hiszpanii utrzymuje się piękna pogoda. Turysty przebywający w Maladze i Torremolinos kąpią się jeszcze w morzu.

Wiceminister Araszkiewicz przekazał użytkownikom pierwsze domy w Chałupkach Dęblańskich

W ciągu ostatnich lat obserwujemy na wsi rzeszowskiej coraz większy rozwój budownictwa mieszkaniowego. Tylko w jednym powiecie leżącym w pierwszych trzech kwartałach br. wybudowano 944 domy mieszkalne, podczas gdy w roku 1956 wzniesiono ich zaledwie 423. Poważny wpływ na tak znaczny wzrost działalności budowlanej rolników posiadają tworzone w wielu gromadach leżających Zespoły Budowy Wsi.

Ostatnio, w niedzielę 12 bm., wiceminister budownictwa mgr inż. Stanisław Araszkiewicz przekazał użytkownikom pierwsze budynki mieszkalne

Obiektywem przez ZSRR



W fabryce maszyn dla przemysłu chemicznego w Swierdłowsku.

Spotkania tow. H. Haina z przedstawicielami społeczeństwa województwa rzeszowskiego

W ubiegłym tygodniu przebywał w naszym województwie zastępca kierownika Wydziału Polskiego w Ministerstwie Spraw Zagranicznych NRD tow. Horst Hain. Gość niemiecki spotkał się z aktywnymi przedstawicielami społeczeństwa w Rzeszowie, Przemyślu, Mielcu oraz w Tarnobrzegu, gdzie wygłosił odczyt pt. „13. VIII. br. — ważnym krokiem na drodze podpisania traktatu pokojowego z Niemcami”.

Tow. H. Hain zrelacjonował sytuację panującą w NRD i Berlinie przed 13. VIII. br., omówił realizację kroków podjętych przez rząd NRD w tym dniu dla zabezpieczenia pokoju i obecną sytuację w stolicy NRD, jak i w całej Republice. Odpowiadał on również wyczerpująco na wiele pytań dotyczących życia wewnętrznego naszego zachodniego sąsiada, jego rozwoju gospodarczego i kulturalnego, wychowania młodzieży, nauczania historii w szkołach itd.

Wysoka frekwencja na tych spotkaniach świadczy o tym, że problemy Niemiec budzą duże zainteresowanie wśród naszego aktywnego społeczeństwa. (J. n.)

Już 1000 kilometrów „rurociągu przyjaźni”

Korespondenci PAP donoszą z 5 stolic:

WARSZAWA
Przed niespełna dwoma laty przedstawiciele rządów CSRS, NRD, Węgier, Związku Radzieckiego i Polski podpisali dokumenty w sprawie budowy dalekosiężnego rurociągu naftowego o łącznej długości ok. 4,5 tys. km. Ta największa na świecie magistrala, biegnąca z nadwoziańskich pól naftowych w rejonie Kujbyszewa, rozdzieli się koło Mozyrza na Białorusi na dwie odnogi. Zachodnia połączy ZSRR, Polskę i NRD, zaś południowa — ZSRR, CSRS i Węgry. Zakończenie tej wielkiej inwestycji — nazwanej budową przyjaźni, ustalone zostało na 1963 r. Odtąd każde z 4 państw otrzymywać będzie od największego w Europie producenta ropy naftowej — Związku Radzieckiego, po kilka mln ton tego surowca rocznie. Ropa naftowa przerabiana ma być w wielkich rafineriach i zakładach petrochemicznych, budowanych w NRD, Czechosłowacji, na Węgrzech i w Polsce.

Rok ub. był okresem przygotowań do budowy. Na podstawie generalnego schematu opracowanego przez radzieckie biura projektowe, w poszczególnych państwach przygotowywano dokumentację, niezbędny sprzęt i urządzenia, organizowano bazy techniczne i kadry. Dużą pomoc w pierwszym okresie budowy stanowiły wzajemne dostawy urządzeń i sprzętu oraz współpraca i wzajemna wymiana doświadczeń między budowniczymi.

W br. prace przy montowaniu i układaniu rurociągu ruszyły w szybkim tempie we wszystkich węzłowych punktach. Na podstawie doniesień korespondentów PAP z poszczególnych krajów oblicza się, że ułożono już ponad tysiąc km rur.

NAJBARDZIEJ zaawansowane są prace na terenie Związku Radzieckiego. Donosi o tym korespondent PAP w Moskwie, red. A. Żołątkowski:

W Związku Radzieckim, gdzie przebiegać będzie większa część całego systemu rurociągu, rozpoczęto prace w wielu punktach. Na odnogach rurociągu, szczególnie południowej, prace są poważnie zaawansowane. Za kilka dni nastąpi doniosłe wydarzenie — pierwsza partia ropy naftowej popłynie z niewielkiego miasteczka ukraińskiego — Brody i — przebiegając po 324 km granicę radziecko-czechosłowacką w Użhorodzie — skieruje się do Bratysławy. Do Brodów przybywają z nad Wołgi cysterny z ropą, która wypełnia wielki zbiornik.

Specjaliści montują stacje pomp, badają sprawność aparatury i jakość samego rurociągu. Będzie to na razie próba techniczna. W grudniu br. rozpocznie się normalną eksploatację tego odcinka trasy, przewidzianą pierwotnie w planie na I kwartał przyszłego roku.

Przed kilku miesiącami zaczęło się spawanie rur na drugim północnym — blisko 450 km odcinku magistrali, która pobiegnie z Mozyrza w kierunku granicy z Polską w rejonie Brześcia. Dla tego fragmentu trasy, dostarczają rury hutę z Polski i z NRD. Oceniając współpracę ze stroną polską, wicedyrektor Głównego Zarządu Przemysłu Gazowego przy Radzie Ministrów ZSRR — Kirył Smirnow stwierdził, iż przebiega

ona jak najbardziej pomyślnie. Rury nadchodzą w terminie, ich jakość i wykonanie jest bez zarzutu. Zgodnie z umową — mówi K. Smirnow — otrzymaliśmy dotychczas 78 km rur, z czego 67 km już zmontowano.

BUDOWNICZOWIE rurociągu na odcinku czechosłowackim — relacjonuje korespondent PAP w Pradze, red. M. Amieniecki — nadrobili zeszłoroczne opóźnienia. (Ciąg dalszy na str. 2)

Rozpoczął się nowy rok nauki na UL we Wzdowie

Wczoraj w godzinach popołudniowych nastąpiła inauguracja nowego roku nauki na Uniwersytecie Ludowym ZMW we Wzdowie. Otwarcia trzeciego z kolei roku nauki dokonał dyrektor UL Władysław Chłodziński. Krótkie przemówienia wygłosili następnie: przewodniczący ZW ZMW Kazimierz Baławajder, I sekretarz KP PZPR w Brzozowie Tadeusz Krupa oraz przewodniczący miejscowego klubu inteligencji wiejskiej, kierownik szkoły Władysław Skopiński. Wszyscy oni podkreślili doniosłe znaczenie tej placówki jako kuźni kadr wiejskich działaczy kulturalno-oświatowych.

Po dwóch latach nauki UL we Wzdowie opuściło ponad 100 absolwentów. Wszyscy są dziś aktywnymi działaczami ZMW w dziedzinie szerzenia postępu i oświaty na rzeszowskiej wsi. Nowy rok akademicki na UL we Wzdowie rozpoczęło 46 słuchaczy. W imieniu absolwentów poprzednich turnusów zyczliwie im dobrych wyników w nauce członkowie Prezydium ZW ZMW w Rzeszowie Janina Dziłga.

Z okazji rozpoczęcia nowego roku nauki, UL we Wzdowie odwiedził przewodniczący ZG ZMW Józef Tejhma. (Jw)

Jaka będzie dziś pogoda?

Sytuacja baryczna: Europa południowo-zachodnia znajduje się pod wpływem układów niżowych. Zachodnią część Rogi zalega układ wyżowy, obejmujący swym wpływem Europę północną i wschodnią.

Prognoza pogody: Zachmurzenie duże, okresami opady deszczu lub mżawki. Zamglenia. Temperatura najwyższa w dzień ok. 10 st. C, w nocy ok. 4 st. C. Wiatry umiarkowane i dość silne, południowo-wschodnie i południowe.

NIK zwróciła się do Sejmu z wnioskiem o udzielenie rządowi absoltorium za 1960 r.

WARSZAWA
W okresie ostatnich kilku tygodni rząd przedstawił Sejmowi pisemne sprawozdania z wykonania planu gospodarczego i budżetu państwa w 1960 r. Obecnie Najwyższa Izba Kontroli — zgodnie ze swymi konstytucyjnymi uprawnieniami — przesała do Sejmu wniosek o udzielenie rządowi absoltorium za okres od 1 stycznia do 31 grudnia 1960 r.

Wniosek ten, który rozpatrzone zostanie przez Sejm w toku obecnej sesji, jest szeroko udokumentowany wynikami kontroli przeprowadzonych przez Izbę w należnych i terenowych organach administracji państwowej i gospodarki narodowej oraz w podległych im przedsiębiorstwach, instytucjach i urzędach. Przy opracowywaniu uwag wykorzystano po-

nadto wyniki badań innych organów kontroli, rewizji i inspekcji oraz dane Komisji Planowania, GUS, ministerstwa, banków i innych urzędów.

W zakończeniu wniosku NIK stwierdza, że podstawowe zadania planu gospodarczego i budżetu państwa na 1960 r. zostały wykonane, działalność rządu była zgodna z uchwałą Sejmu o narodowym planie gospodarczym oraz ustawą budżetową i na tej podstawie wnosi o udzielenie rządowi absoltorium za okres od 1 stycznia do 31 grudnia ubr.



Na zdjęciu: Aktorka Zsa Zsa Gabor przy ruinach swego domu na Beverly Hills. CAF

Pożar w Hollywood zniszczył willę Zsa Zsa Gabor wartości miliona dolarów

NOWY JORK
Znana aktorka amerykańska Zsa Zsa Gabor oświadczyła, iż pożar, który szalał przez kilka dni na wzgórzach hollywoodzkich zniszczył jej piękną rezydencję, która

wartość przekraczała milion dolarów.

Informowała ona, iż w willi spłonęło wiele cennych przedmiotów, m. in. albumy, pamiętniki, futra, cenne meble, antyki oraz biżuteria.

Ponadto ogień zniszczył 45 obrazów, w tym dwa płótna Kencira, ctery Toulouse-Lautreca, Picassa i wielu innych znanych malarzy. Mimo że sama willa Zsa Zsa Gabor była ubezpieczona, wszystkie przedmioty, które znajdowały się wewnątrz niej, nie były objęte ubezpieczeniem.

CIEKAWOSTKA

DNIA

ZUBROBIZONY NA WOLNOŚCI
Od kilku lat na terenie ZSRR prowadzi się doświadczenia nad wyhodowaniem nowej rasy bydła. Ostatnio stacja doświadczalna w pobliżu Alma-Ata zakończyła pomysły

nie doświadczenia z krzyżowaniem żubrów ze specjalnie sprowadzonymi z Ameryki bizonami.

Na tereny olbrzymiego rezerwatu przyrody znajdującego się w pobliżu Alma-Ata wypuszczone zostały 4 żubróbizony — zwierzęta, które zrodziły się z matki bizona i ojca żubra.



PREZYDIUM Rady Najwyższej ZSRR mianowało Władimira Siemczastnego przewodniczącym Komitetu Bezpieczeństwa Państwa węgry przy Radzie Ministrów ZSRR, a dotychczasowy przewodniczący tego Komitetu Aleksander Szepelin przeszedł do innej pracy, który jak wiadomo, na XXIII Zjeździe KPZR został wybrany sekretarzem KC KPZR.

MŁODZIEŻ akademicka naszego kraju wraz z kolegami z całego świata obchodzi — urwajacy obecnie w dniach 10—11 bm. — Międzynarodowy Tydzień Studentów — z tej okazji jak też przypadającej w tych dniach 15 rocznicy utworzenia Międzynarodowego Związku Studentów odbywają się w ośrodkach akademickich i poszczególnych uczelniach akademickich, w szczególności, spotkania ze studentami zagranicznymi, imprezy artystyczne.

13 BM. udała się do Rumunii polska delegacja handlowa z wiceministrem handlu zagranicznego J. Kutinem, dla przeprowadzenia rozmów handlowych i podpisania protokołu o wymianie towarów i płatnościach na rok 1962.

PARYSKI sędzia śledczy oskarżył 12 Algierczyków i 11 Francuzów o udział w spisku i zamach na integralność terytorium narodowego — wszyscy oskarżeni zostali aresztowani podczas obawy policyjnej 10 i 11 listopada pod zarzutem współdziałania z Algierskim Frontem Wyzwolenia Narodowego.

SZEF junty wojskowej, która sprawuje władzę w Korei południowej gen. Jung Hui park przybył do USA gdzie przeprowadzi rozmowy na temat zwiększenia pomocy wojskowej dla Korei południowej.

WŁOSKIE Ministerstwo Poczty podjęło decyzję sprzedania na aukcji cennych zbiorów znaczków wydanych we Włoszech w ciągu blisko 100 lat; kolekcja ta przedstawia wartość 9 miliardów litów.

KOESPONDENT agencji Francuskiej Presse donosi z Tokio, że japoński koncern „Mitsubishi Nippon Dzukogio” przystąpił do masowej produkcji czajników i tak pierwsze powojenne czajniki produkcyjne japońskie zostaną oddane do użytku na jesień przyszłego roku.

Wydawnictwa na 20-lecie PPR

Długo oczekiwany podręcznik

Jeszcze do niedawna ogromna większość publikacji poświęconych dziejom Polskiej Partii Robotniczej wzięła się przede wszystkim z jej wojennymi dziejami. Okres podziemnej działalności, zbrojnej walki z okupantem najbardziej przykuwał uwagę zarówno historyków, jak i pisarzy. Wdzięczne bowiem było to zadanie: pokazać prawdę o partii żyjącej przez tyle lat w najgłębszej konspiracji, wydobyć fakty i szczegóły ogółowi społeczeństwa nieznanne, pokazać ludzi, których kryły pseudonimy.

Latą powojenną, to było już coś zupełnie odmiennego. Partia stała się partią rządzącą, jej historia stopiła się w jedno z historią przemian zachodzących w całym narodzie, odbywających się przy współudziale wszystkich obywateli. Odczytać ją można z prasy tamtego okresu, z wszystkich dostępnych dokumentów partyjnych, z jak najbardziej urzędowych źródeł. Ale zanim się spostrzeżliśmy, teraźniejszość pierwszych lat powojennych stała się dla wielkiej części społeczeństwa odległą. Młode pokolenie z własnych doświadczeń nie wie niczego, musi się o tym dopiero dowiadywać, uczyć. Toteż z pewnością warto zasygnalizować ukazanie podręcznika właśnie o tamtych czasach, nawet jeżeli nie jest jeszcze pracą wyczerpującą bogactwo ówczesnych problemów, nie wyjaśnia do końca zawiłości pierwszych powojennych lat.

Zarys historii polskiego ruchu robotniczego*, oddany dziś przez Zakład Historii Partii przy KC PZPR w ręce czytelnika — przede wszystkim młodemu czytelnikowi — dotyczy niezmiernie ważnego okresu lat 1944—1947. Rozpoczyna się lipcowym Manifestem PKWN — kończy zaś pamiętnymi (pamiętnymi, oczywiście dla ludzi starszych) styczniowymi wyborami do Sejmu w 1947 roku. Jest to więc okres stosunkowo bardzo krótki, obejmujący jednak lata w całym tego słowa znaczeniu przełomowe. Wtedy to przecież powstawało i utrzymywało się polskie ludowe państwo, zarysowały się dopiero zryby nowego ustroju politycznego i społeczno-gospodarczego, dokonywały się zasadnicze zmiany w klasowej strukturze społeczeństwa. Polska stawiała pierwsze kroki, które miały ją wprowadzić na szlak socjalistycznego budownictwa.

Jak partia dawała sobie radę z ogromem trudności, które wzięta na swe barki? Jak podówczas wyglądała na-

sza gospodarka, oświata? Jak w trakcie przechylenia trudności ekonomicznych i politycznych zmieniła się sama partia, przekształcając z partii kadrowej w masową? Dzięki czemu PPR krok za krokiem zdobywała sobie szacunek i zaufanie narodu? Na te wszystkie pytania można by dać szumnie brzmiące, ogólnikowe odpowiedzi. I tu właśnie dochodzimy do wagi i znaczenia „Zarysu”, którego autorem: Władysław Góra, Janusz Gołębiowski, Ryszard Halaba i Norbert Kolomejczyk postawili sobie zadanie dokonania naukowej, popartej obszernym materiałem faktycznym, syntezy dziejów rewolucyjnego ruchu robotniczego w pierwszych latach Polski Ludowej. To prawda, że w przedmowie zastrzegają się, iż jest to pierwsza próba i synteza wstępna, ale nie umniejsza to ani ich zasługi, ani wartości książki. Wprost przeciwnie — utworzyłi drogę dalszym pracom w tej dziedzinie i odpowiedzieli na wielkie społeczne zapotrzebowanie na tego rodzaju podręcznik.

Nie ulega wątpliwości, że pierwszy 20-tysięczny nakład podręcznika rozejdzie się bardzo szybko. I będziemy oczekiwać na następny — może już uzupełniony i rozszerzony.

* „Zarys historii polskiego ruchu robotniczego 1944—1947” — Zakład Historii Partii przy KC PZPR — Książka i Wiedza 1961 — str. 270.

Wiceminister Araszkiewicz przekazał użytkownikom pierwsze domy

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Leżajsku tow. Stanisław Pucia, przewodniczący Prezydium PRN tow. Stanisław Boroń, dyrektor PZU z Rzeszowa tow. Stanisław Stanisław, przedstawiciele Ministerstwa Budownictwa oraz WRN.

Zespół Budowy Wsi Chałupki Dęblańskie istnieje dopiero 2 lata i swoje dotychczasowe sukcesy budowlane zawdzięcza w poważnej mierze szczególnej opiece leżajskiego architekta powiatowego — inż. Arnolda Barańskiego. Obecnie przekazano do zamieszkania kilka — z kilkunastu budowanych tam domów mieszkalnych. Są to wygodne i nowoczesne budynki wznoszone wg projektów typowych. Każdy z nich posiada dużą kuchnię, 2 pokoje, łazienkę, spiżarkę, piwnicę, przy czym istnieje możliwość wygospodarowania z części strychu trzeciego pokoju na

Rada Bezpieczeństwa omawia sytuację w Kongo

NOWY JORK

W poniedziałek po południu zebrała się w Nowym Jorku Rada Bezpieczeństwa, aby na wniosek Etiopii, Nigerii i Sudanu omówić sytuację w Kongo. Obradom przewodniczył delegat Związku Radzieckiego Walerian Zorin.

W depeszy wystosowanej do przewodniczącego XVI sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ Mongi Slima, cesarz Etiopii Haile Selassie zwrócił uwagę, że mimo uchwał Rady Bezpieczeństwa i Zgromadzenia Ogólnego siły ONZ w Kongo nie doprowadziły jeszcze do zjednoczenia kraju, zawary natomiast rozejm z władzami katangijskimi. Cesarz Etiopii z niezadowolone-

niem zaznacza w swej depeszy, że samowładnego „prezydenta” Katangi Czombego popierają „niektóre państwa kolonizatorskie”.

Siły zbrojne ONZ — powinny otrzymać jasne i konkretne dyrektywy tak, aby ich obowiązki nie budziły żadnych wątpliwości — podkreślił Haile Selassie.

Na wstępie posiedzenia Zorin powitał nowo wybrane-

go p. o. sekretarza generalnego ONZ Thanta, który po raz pierwszy od objęcia tego stanowiska brał udział w posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa.

Delegat Liberii Barnes zaproponował, aby Rada rozważyła całą sytuację w Kongo. Zorin przyjął propozycję, podkreślając równocześnie, że najbardziej palącą jest sprawa Katangi.

Z kolei Rada zaprosiła do udziału w debacie, ale bez prawa głosu, delegata Etiopii Gebre-Egzy, belgijskiego ministra spraw zagranicznych Spaaka, ministra obrony Indii Krisznej Menona oraz kongijskiego ministra spraw zagranicznych Bomboko. Ich kraje nie są członkami Rady. Obrady trwają.

LONDYN

Według doniesień korespondenta Reutera, premier rządu kongijskiego Adoula wygłosił w przeddzień debaty w Radzie Bezpieczeństwa transmitowane przez radio przemówienie, w którym wezwał ją do zajęcia jasnego stanowiska w sprawie Katangi oraz podjęła konkretnych kroków w kierunku skończenia raz na zawsze z secesją tej prowincji.

Adoula podał do wiadomości, że Katanga wbrew uchwałom ONZ wzmacnia stale swe siły wojskowe. Zagraniczni najemnicy wysiedleni z Katangi powracają z powrotem do tej prowincji przy pomocy ościennych krajów. Adoula zażądał, aby biali najemnicy aresztowani przez siły ONZ zostali wydani rządowi kongijskiemu i odpowiedzialni za swe zbrodnie przed kongijskim wymiarem sprawiedliwości.



W Paryżu toczy się proces adwokatów, którzy bronili bojowników Algierskiego Frontu Wyzwolenia Narodowego przed sądami francuskimi. Adwokatom zarzuca się działalność wymierzoną przeciwko bezpieczeństwu państwa. Proces sześciu adwokatów wywołał wiele protestów w sferach państw nie tylko francuskich. Uważa się go za zamach na godność obrońców sądowych. W związku z procesem prasa paryska zamieściła szereg artykułów krytykujących wymiar sprawiedliwości.

Na zdjęciu: Pięcioro spośród sześciu oskarżonych adwokatów oczekuje na rozprawę w kulturalnym pałacu Sprawiedliwości, w którym mieszczą się sądy.

Już 1000 kilometrów „rurociągu przyjaźni“

(Ciąg dalszy ze str. 1)

nienia i przyspieszyli o 75 dni termin zakończenia prac. 400-kilometrowy odcinek od Uzhorodu na granicy ze Związkiem Radzieckim do Wilczego Gardła pod Bratysławą, gdzie pracuje i rozbudowuje się wielka rafineria, jest już gotowy. Niedawno przeprowadzono pomyślnie próby funkcjonowania rurociągu (przy pomocy tłoczonej wody). Oczekuje się teraz pierwszego próbnego transportu radzieckiej ropy. Jak się oblicza, dzięki rurociągowi Czechosłowacja zaoszczędzi na transporcie ropy pół mld koron rocznie. W końcu bieżącej 5-letki CSRS importować ma z ZSRR do 6 mln ton ropy naftowej rocznie, z tego dużą część dla potrzeb petrochemii.

Obecnie na południowej od-

nodze rozpoczyna się prace nad odgałęzieniem rurociągu wiodącym na Węgry.

NA 150-KILOMETROWYM odcinku rurociągu na Węgrzech — pisze korespondent PAP w Budapeszcie, red. W. Stankiewicz — ekipy robotnicze układają codziennie tysiąc metrów rur. 50 km rur znajduje się już w ziemi, a pospawanych jest 80 km. Według pierwotnych projektów całość prac miała być ukończona do lipca 1962 r. Budowniczo wie węgierscy, w odpowiedzi na apel swych radzieckich towarzyszy postanowili jednak zakończyć wszystkie roboty do 1 maja.

Ropa naftowa popłynie wówczas do miasta Szahalombatta odległego o 30 km od Budapesztu, gdzie powstają dwa potężne obiekty przemysłowe ściśle związane z rurociągiem — kombinat przetwórczy o zdolności przerobu 3 mln ton ropy i największa węgierska elektrownia o mocy 600 MW (źródłem energii będzie produkt powstały po przerobie ropy naftowej).

NA TERENIE POLSKI rurociąg będzie liczył prawie 650 km. Prace prowadzone są równocześnie na wschód i na zachód od Plocka, gdzie budowana jest wielka rafineria i zakłady petrochemiczne. W kierunku granicy ZSRR rurociąg przekroczył rzekę Bug. Ułożono już łącznie 75 km rur. Na odcinku zachodnim; brygady robotnicze znajdują się na terenie województwa poznańskiego. Na tej trasie ułożonych jest ok. 150 km rurociągu, w tym ok. 100 km znajduje się w ziemi.

Główny inwestor polskiego odcinka rurociągu — Centrala Produktów Naftowych informuje przedstawiciela PAP, red. J. Prejznera, że prace objęły w br. trzecią część całej długości rurociągu na terenie naszego kraju. Na granicy polsko-radzieckiej, gdzie połączy się odcinki budowane od Plocka i Mozyrza, powsta-

je stacja pomp wraz z dużymi zbiornikami na ropę naftową. Rozpoczęto też roboty przy drugiej stacji pomp. Ponadto wykonuje się przejścia przez Wisłę (w rejonie Plocka) i Bug. Przez Wisłę rurociąg pobiegnie po specjalnym wzmocnieniu moście.

Nadchodzący rok będzie najtrudniejszy. Pełna realizacja zadań w przyszłym roku zadecyduje o terminowym wykonaniu całej inwestycji na naszym terenie.

Trzeba podkreślić, że w budowie odcinka zachodniego aktywny udział bierze NRD, która uczestniczy zarówno w dostawach rur i sprzętu, jak i w kosztach.

OD PLOCKA rurociąg odcinde transportował ropę do NRD. Niedawno na granicy krajów na południe od miasteczka Schwedt, gdzie powstaje kombinat petrochemiczny, budowniczo wie przeżywali ważny moment. Pisze o tym berliński korespondent PAP, red. J. Roszkowski. Ułożono tam na dnie Odry podwodną część 230-metrowego odcinka rurociągu, łączącego polski i niemiecki brzegi rzeki. Tędy, za niecałe dwa lata, ropa naftowa popłynie z dalekiego Kujawy przez ziemię Polski do Schwedt, gdzie montowane są pierwsze urządzenia. Z przetwarzanej tu ropy naftowej produkować się będzie rocznie tyle wyrobów, ile otrzymać można z 60 mln ton węgla brunatnego.

Zachodniemieccy wojskownicy postawili pomnik feldmarszałkowi Rommlowi

BONN

W mieście Heidenheim-Brenz w Badenii-Wirtembergii odbył się w niedzielę wielki zjazd militarystów zachodniemieckich z okazji odsłonięcia pomnika hitlerowskiego feldmarszałka Rommla.

Obok oficjalnych osobistości miasta w wieceu wzięli udział także przedstawiciele rządu Ba-

Prasa brytyjska za rokowaniami w sprawie Berlina

LONDYN

Dziennik „Daily Mirror” w artykule zamieszczonym w poniedziałek, stwierdza, że chociaż minęło już 5 miesięcy od czasu, kiedy rząd radziecki wysunął propozycję dotyczące rozwiązania problemu niemieckiego, mocarstwa zachodnie dotychczas jeszcze nie przedstawiły własnych koncepcji.

Zdaniem dziennika jedną z głównych tego przyczyn jest niechęć, z jaką NRF odnosi się do rokowań w kwestii Berlina zachodniego. Sprawa ta dotyczy jednak nie tylko samej NRF, ale również wielu innych krajów, a w ich liczbie i Anglii. Rozsądna polityka polega na tym, żeby niezwłocznie rozpocząć rokowania — podkreśla dziennik.

Niezadowolone z polityki Zachodu, jeżeli chodzi o zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami, wyraża również dziennik „Daily Express”, który zaznacza, że Związek Radziecki uwzględnił już zachodni punkt widzenia, a zatem cztery mocarstwa, tzn. Stany Zjednoczone, Związek Radziecki, W. Brytania i Francja, powinny przystąpić do wspólnego opracowania szczegółów i położyć kres niepotrzebnemu podnieceniu i obawom.

W Algierii coś nowego

PARYŻ

W poniedziałek na murach większości miast algierskich ukazały się napisy i ulotki „Ruchu na rzecz współpracy”. Z ulotek wynika, że celem ruchu jest „zrzeszenie Algierczyków obydwóch wspólnot, którzy pragną żyć razem w jutrzejszej Algierii i budować nową Algierię”. Ruch wypowiada się za szczyrmi rozmowami francusko - algierskimi. Ulotki przestrzegają Algierczyków pochodzenia europejskiego, aby „nie szli za tymi, którzy prowadzą ich do zbiorowego samobójstwa”. Ten ustęp interpretowany jest jako ostrzeżenie przed udzieleniem poparcia podziemnej organizacji wojskowej OAS.

Na temat samego ruchu i jego organizacji brak chwilowo pełniejszych wiadomości.

USA zwiększają pomoc wojskową dla Wietnamu południowego

LONDYN

Agencja Reutera podaje, że w Saigonie toczą się rozmowy na temat dalszej amerykańskiej pomocy wojskowej dla południowego Wietnamu. Dyskusja na ten temat wkroczyła w nową fazę po przybyciu do Wietnamu południowego eskadry bombardowców i myśliwców amerykańskich oraz kikutu lotników.

Reuter powołując się na koła zbliżone do rządu południowowietnamskiego podaje, że Stany Zjednoczone zgodziły się na zwiększenie pomocy wojskowej dla reżimu Ngo Dinh Diema o 150 mln dolarów. Pieniądze te mają być przeznaczone na zwiększenie liczebności armii południowowietnamskiej oraz zaopatrzenie jej w nowoczesną broń i sprzęt.

Samoloty oraz lotnicy amerykańscy, którzy przybyli do południowego Wietnamu skierowani zostali do bazy lotniczej w Bien Hoa położonej w odległości 30 km na północny wschód od Saigona.

denii-Wirtembergii oraz oficerowie Bundeswehry.

Impreza w Heidenheim-Brenz została zorganizowana i sfinansowana przez organizację militarystyczną „Verband Deutsches Afrika-Korps” — jedną z 1.300 organizacji militarystycznych działających w Niemczech zachodnich. Wiec zgromadził kilkuset b. członków hitlerowskiego korpusu afrykańskiego, przybyłych z różnych części NRF.

Plan gospodarczy i budżet na 1962 r. - zaspokajają najpilniejsze potrzeby

Na sesji Wojewódzkiej Rady Narodowej, która obradować będzie 17 listopada br. — uchwalony zostanie plan gospodarczy i budżet województwa rzeszowskiego na rok 1962. Oba te dokumenty opracowane zostaną w oparciu o uchwalone poprzednio plany i budżety powiatowych, miejskich, osiedlowych rad narodowych. W związku z tym zwróciliśmy się do mgr. TADEUSZA BOCHENKA, kierownika Wydziału Finansowego Prezydium WRN z prośbą o podanie kilku szczegółów związanych z projektem planu gospodarczego i budżetu woj. rzeszowskiego na rok 1962.

Jak będzie się kształtował budżet w porównaniu z rokiem ubiegłym i jego podstawowy podział?

Projekt budżetu na rok 1962 zamyka się kwotą 2.617.000.000 złotych. W porównaniu do budżetu na rok 1961 nastąpił wzrost o 200 mln złotych. Z ogólnej sumy planowanych wydatków — 28 proc., tzn. 734 mln zł, przeznaczają się na inwestycje oraz 72 proc., tj. 1.833 mln złotych, na działalność bieżącą. Kwota przeznaczona na inwestycje nie jest jednak równoznaczna z wysokością planowanych nakładów inwestycyjnych. Są one wyższe, ponieważ na finansowanie inwestycji w gospodarce rad narodowych składają się także środki pozabudżetowe (ze społecznego Funduszu Budowy Szkół, Funduszu Rozwoju Rolnictwa, funduszy własnych przedsię-

biorstw, Totalizatora Sportowego i innych), które w planie na rok 1962 wynoszą 288 mln złotych. Razem więc środki przeznaczone na działalność inwestycyjną rad narodowych wynoszą 1.022 mln zł.

A co się kryje za sformulowaniem: środki na finansowanie bieżącej działalności gospodarczej?

Chodzi tu o zamierzenia rad narodowych z dziedziny socjalnej, kulturalnej itp. I tak z ogólnej sumy planowanych '62 r. wydatków bieżącej gospodarki narodowej przeznaczają się 454,5 mln zł. W ramach tych wydatków największe nakłady przeznaczone zostaną na gospodarkę komunalną i mieszkaniową — 200,2 mln zł, na rolnictwo 97,9 mln zł, na drogi lokalne 58,1 mln zł, na ochronę przeciwpożarową 20,8

mln zł, na budowę osiedli robotniczych i służbę architektoniczno-budowlaną 17 mln zł itd.

W grupie wydatków na potrzeby socjalne i kulturalne, na oświatę, wychowanie oraz stypendia dla studentów szkół wyższych przeznaczają się ok. 600 mln zł, na ochronę zdrowia 461,6 mln zł, na kulturę i sztukę 56,2 mln zł, na pomoc społeczną 30,2 mln zł, na kulturę fizyczną i turystykę 13,1 mln zł.

Można zatem powiedzieć, że zaplanowana na 1962 rok wysokość wydatków na realizację bieżących zadań gospodarczych, socjalnych, kulturalnych zabezpiecza choć w skromnych rozmiarach — najpilniejsze potrzeby. Czy wszystkie wydatki będą pokryte z własnych środków finansowych?

Gospodarka terenowa w województwie rzeszowskim nie osiągnęła jeszcze takiego poziomu, aby dochody własne rad narodowych mogły zrównoważyć wydatki budżetowe. Rokrocznie budżet województwa był zasilany dotacją z budżetu centralnego. Również w roku 1962 dochody własne nie wystarczą na pokrycie wydatków. W ramach realizacji uchwał VIII Plenum KC PZPR nastąpiła znaczna poprawa struktury dochodów rad narodowych. Mianowicie, budżety terenowe będą korzystały z udziału we wpłatach przedsiębiorstw zarządzanych centralnie. Zmiana ta rozszerzy samodzielność finansową rad narodowych, zwiąże je ściślej z gospodarką zarządzaną centralnie.

— Skąd zatem czerpane będą dochody?

Na dochód budżetu wojewódzkiego składają się będą dochody uzyskane przez gospodarkę uspołecznioną, terenową i centralną w kwocie 1.616,6 mln zł, dochody z gospodarki nieuspołecznionej „wzbogacają” budżet o 862,8 mln zł oraz inne. Łącznie zatem dochody wynoszą 2.617 mln zł. Uzyskanie tych dochodów nie jest łatwe, jednak przy pełnej mobilizacji wszystkich jednostek i organów realizujących dochody budżetowe, są w pełni możliwe do wykonania.

W PRACOWNI KONSERWACJI ZABYTKÓW W WARSZAWIE



Na zdjęciu: Konserwowanie jednego z obrazów wilanowskich przez Danutę Szawonor i Herakliusza Lubomirskiego.

CAF — fot. Barącz

Rozmawiała: (e)

PRZED DNIEM NAUCZYCIELA

△ REZULTATY ZALEŻNE SA OD SPOŁECZNEGO WSPÓŁDZIAŁANIA

△ KOMITETY SPOŚRÓD SZEROKIEGO AKTYWU

△ WIĘCEJ MIESZKAŃ I NAGRODY

Podobnie, jak w latach ubiegłych, w dniu 20 listopada obchodzony będzie Dzień Nauczyciela, który raz jeszcze podkreśli doniosłą rolę oświaty w budownictwie socjalistycznym, da wyraz uznania dla nauczycieli za ich ofiarną pracę zawodową i społeczną.

Ponadto święto będzie w tym roku okazją do wskazania na potrzebę zjednoczenia wysiłków wszystkich pedagogów i całego społeczeństwa, zmierzających do wychowania młodego pokolenia na pełnowartościowych obywateli i do dalszego rozwoju oświaty. Obchody Dnia Nauczyciela zaakcentują solidarność polskiego nauczycielstwa z postępowym międzynarodowym ruchem zawodowym pracowników oświaty walczących o realizację Karty Nauczyciela.

Organizatorami obchodów są powoływane obecnie Komitety, do których wchodzi przedstawiciele terenowych władz państwowych, Frontu Jedności Narodu, Instancji partyjnych, ZNP, organizacji społecznych, komitetów rodzicielskich i opiekuńczych. Organizatorami uroczystości szkolnych będą organizacje młodzieżowe, komitety rodzicielskie i przedstawiciele komitetów zakładów pracy opiekujących się szkołami. Obchody dnia organizowane są z myślą wytworzenia społecznej atmosfery sprzyjającej wykonaniu nowych zadań wynikających z przebudowy szkolnictwa.

Wyrazem troski o zaspokajanie potrzeb nauczycieli są starania terenowych władz oświatowych i instancji związkowych o przydzielenie „solennizantom” większej liczby mieszkań. Z funduszy oświatowych w dniu tym wręczane będą nauczycielom okolicznościowe nagrody.

Rzeszowscy pedagodzy

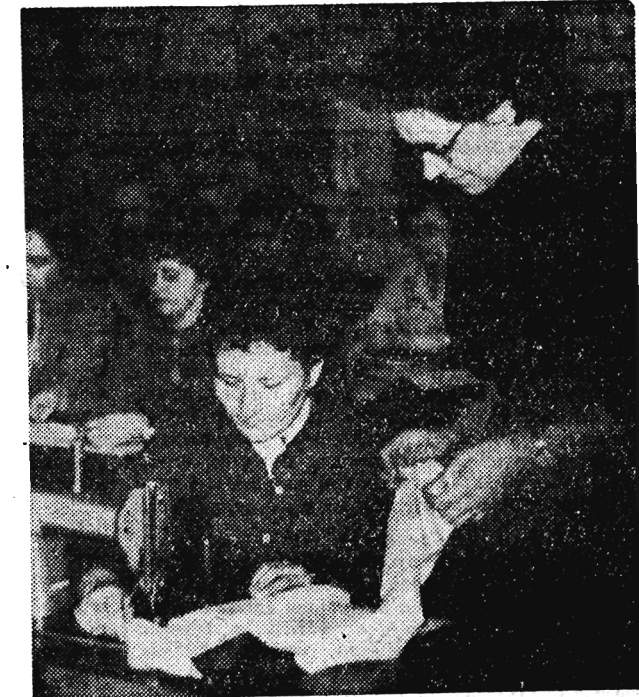
W związku ze zbliżającym się Dniem Nauczyciela w rubryce tej zamieszczać będziemy zdjęcia pedagogów z naszego terenu — wyróżniających się w pracy zawodowej i społecznej.



Na zdjęciu obok: ST. PIĄTEK, nauczyciel i dyrektor Korespondencyjnego Liceum Ogólnokształcącego w Rzeszowie. W zawodzie nauczycielskim przepracował 40 lat; jest odznaczony wysokimi odznaczeniami państwowymi.

Na zdjęciu u dołu: ALEKSANDRA GROCHOWŚKA ogląda prace ręczne podczas zajęć na kursie dla nauczycieli w rzeszowskim Studium Nauczycielskim.

Foto — M. Kopec



Młodzież wiejska szczyli się swymi osiągnięciami

W dziesięciu powiatach województwa rzeszowskiego odbyły się w niedzielę 12 bm. powiatowe zloty zespołów przysposobienia rolniczego i przysposobienia spółdzielczego ZMW. Podsumowano na nich osiągnięcia zespołów PR i PS. Na szczególną uwagę zasługują wyniki uprawy ziemniaków, buraków pastewnych i kukurydzy oraz hodowli świń. Na poletkach doświadczalnych osiągnięto, w przeliczeniu na 1 ha, ponad 500 kwintali ziemniaków, co przy średniej wojewódzkiej 160 q z ha jest wynikiem bardzo dobrym. Osiągnięto też rekordowe zbiory buraków pastewnych — 1300 q z ha, oraz kukurydzy. Złoty te są doskonałą formą popularyzacji nowoczesnych metod agrotechnicznych, stosowanych w uprawie roli i hodowli.

Złoty połączone były z wystawami rolniczymi i występami młodzieżowych zespołów artystycznych. Imprezy wzbudziły duże zainteresowanie nie tylko wśród szerokiego ogółu młodzieży wiejskiej. Uczestniczyli w nich również przedstawiciele miejscowych władz.

Do cz'onek ZMS

Na łamach „Sztandaru Młodych” ukazał się list VI Plenum KC ZMS. W związku z tym KW ZMS zobowiązuje poszczególne komitety oraz grupy działające do wnikiwego zapoznania się z treścią listu.

„Złodziejka”...

Przybiegł do mnie jeden z uczniów. Plakał. Matka dała mu 50 groszy na wystanie listu za granicę i zgubił je. Na pierwszej pauzie miał je jeszcze w kieszeni. Szukał, ale nie znalazł, a przecież z klasy nigdzie nie wychodził. Należało się spodziewać, że ktoś te 50 groszy ukradł. Ale kto? Uspokoiłem malca. Opowiedziałem dzieciom o wypadku i poleciłem całej klasie jeszcze raz dokładnie szukać zguby... Szukałem z nimi. Dwóch innych chłopców, w trakcie poszukiwań, wskazało na pewną dziewczynkę, jako na sprawczynię kradzieży. Zaobserwowałem ją. Zachowywała się tak jakos dziwnie. Byłbym nawet uwiarył w podejrzenie chłopców, ale nie ośmieliłem się wyjawiać tego podejrzenia publicznie. Zdawałem sobie sprawę, że zepsułbym opinię dziewczynie na zawsze. Znaczący to przyklejenie jej przezwiska „złodziejka”. Wyszedłem z klasy na podwórko. Obok drzwi leżała cegła. Do dziś nie mogę pojąć dlaczego się schyliłem i zamierzałem odrzucić cegłę gdzieś pod płot. Ale uczyniłem to. W odkrytym miejscu leżała „pięćdziesięciogroszówka”. Wróciłem do klasy. Jeszcze raz zachęciłem do przeszukania wszystkich szpar, porzucając monetę nieznacznie do jednej z nich. O-

czywiście zaraz ją odnalaziono, sprawa się wyjaśniła i nikt nie stracił dobrego imienia.

Od tego zdarzenia minęło około 30 lat. Pewnego razu spotkałem moją byłą uczennicę — teraz już dorosłą kobietę, żonę i matkę... Wspominaliśmy lata szkolne. I wówczas dopiero moja była uczennica — ta sama, którą o kradzieży 50 groszy podejrzewało dwóch chłopców — przyznała, że rzeczywiście wówczas... ukradła. Teraz jest mi wdzięczna, że postąpiłem właśnie tak, a nie inaczej.

Oto wyjątek z opowiadania byłego kierownika szkoły podstawowej w Skotyszynie (pow. Jasło) — Wilhelma Kozłowskiego, dziś, od 1953 r. emerytowanego nauczyciela wiejskiego. Odwiedziłem go przed kilkoma dniami. Mieszka w Jasle. Z chęcią opowiada o latach swej pedagogicznej pracy.

— Seminarium Nauczycielskie w Krośnie skończyłem w 1903 r. — mówi Wilhelm Kozłowski. — Jako wiejski nauczyciel rozpocząłem pracę w Sękówce, później przenoszono mnie kolejno do Kocarcz, Warzyc, Osobnicy, Kunowej, aż wreszcie osiadłem w Skotyszynie, gdzie przez 38 lat, do chwili przejścia na emeryturę, byłem kierownikiem szkoły.

Kochałem swój zawód. Kochałem działkę szkolną...

Do dziś w Skotyszynie często wspominają nazwisko byłego kierownika szkoły — Wilhelma Kozłowskiego.



Wilhelm Kozłowski

M. in. dzięki niemu wybudowano w Skotyszynie Dom Ludowy, w którym mieści się obecnie kino. Potrafił zachęcić mieszkańców całej wsi do świadczenia na rzecz budowy, czy to w gotówce, czy to w robociznie. Sam zakasywał rekwizyty i pracował...

— Był kierownikiem, reżyserem i scenografem skotyszynskiego kółka teatralnego, które przygotowywało różne przedstawienia, a zebrane za

bilety wstępu pieniądze przez naczynia na budowę Domu Ludowego, lub inne cele społeczne...

— Organizował też zabawy ludowe i festyny, a dochód wzbogacał społeczne konto...

— Zakupywał książki do prowadzonej przez siebie biblioteki wiejskiej...

— Do dziś w skotyszynskiej szkole znajduje się globus, który zakupił kierownik Kozłowski. Prócz tego jedynymi wówczas przedmiotami pomocy naukowych była mapa, liczydło i prawdziwy termometr!... Również zakupione za społeczne grosze „zorga nizowane” przez Kozłowskiego...

Jak to często bywało w czasach przedwojennych — nie wszyscy rodzice posyłali swoje dzieci do szkół. Obowiązek uczenia się był tylko papierowym nakazem. Ale kierownik Kozłowski chodził od domu do domu, sprawdzał czy dzieci za pisano do szkoły, zachęcał do uczynienia tego, perswadował, przekonywał o potrzebie zdobywania oświaty. A gdy spotkał pewnego chłopca — sierotę, otoczył go rodzicielską opieką. Chłopiec ten stał się jego przybranym synem. Kierownik Kozłowski wychowywał go od 6 do 21 roku życia.

W czasie okupacji hitlerowskiej Wilhelm Kozłowski przechowywał zbiory biblioteki i potajemnie wypożyczał książki mieszkańcom Skotyszyna i okolicznych wsi. Prowadził tajne nauczanie. Przygotowywał

młodzież do nauki w szkole średniej...

W ukochanym przez siebie zawodzie nauczyciela przepracował 50 lat. Mógłby teraz godzinami opowiadać o jakich trudnych warunkach zdobywał wiedzę przed wojną. Ale... Klóć tego nie zna?

Dziś Wilhelm Kozłowski łapczywie chwytą każdą wiadomość z wioski swego najdłuższego stażu pracy — Skotyszyna. Wie i cieszy się, że rosną tam mury pięknej, dużej szkoły, że mury sięgają już wysokości pierwszego piętra. Ma też swoje kłopoty. Prócz emerytury w wysokości 638 zł, na wniosek Związku Nauczycielstwa Polskiego — otrzymywał też co miesiąc niewielki zasiłek. Przesyłał pieniądze nadchodzący regularnie, aż nagłe, od stycznia br. — wsiąki jak kamień w wodę. Dopiero po licznych interwencjach, Kuratorium Okręgu Szkolnego uznowiło przesyłanie zasiłków, ale nikt nie pomyślał o przystąpieniu wyrównania za 6 miesięcy. Bo przecież Wilhelm Kozłowski powmien otrzymywał przysługane mu zasiłki za każdy miesiąc. Gdzie więc wsiąki 1200 zł, które dla emeryta nie są bagatelką?

Zbliża się Dzień Nauczyciela. Znów będą kwiaty, tęcznica, awanse, gratulacje... Nie zapominałmy przeto o nauczycielach — emerytach, którzy nas kiedyś uczyli, dał nam podstawy wiedzy naszych dzisiejszych umiejętności.

J. W. !

W Rzeszowie obradował Wojewódzki Zjazd Towarzystwa Szkoły Świeckiej

W niedzielę 12 bm. obradował w Rzeszowie Wojewódzki Zjazd Towarzystwa Szkoły Świeckiej. Uczestniczyła w nim 270 delegatów z całego województwa. W obradach wzięli również udział przedstawiciele wojewódzkich władz politycznych, organizacji społecznych i młodzieżowych. Na Zjazd przybył też sekretarz generalny TSS — Maria Jeszewska.

Sprawozdanie z pięcioletniej działalności Towarzystwa Szkoły Świeckiej w województwie rzeszowskim złożył zastępca przewodniczącego Zarządu Wojewódzkiego TSS Michał Broszkiewicz. W ożywionej dyskusji wiele uwagi poświęcono potrzebie organizowania nowych Uniwersytetów dla Rodziców. Jak stwierdził dyskutanci, Towarzystwo Szkoły Świeckiej winno

rozwinąć szerszą niż dotychczas działalność w środowiskach wiejskich oraz wśród pracowników służby zdrowia. Dyskutowano również o programie kształcenia nauczycieli. Bardzo pozytywnie oceniono działalność Towarzystwa Szkoły Świeckiej w Rzeszowie, Jasle, Stalowej Woli, Tarnobrzegu i in.

Na Zjeździe dokonano wyboru nowego Zarządu Wojewódzkiego TSS. Ukonstytuowanie się prezydium nowo wybranego ZW /SS nastąpiło do dnia 24 bm.

(kel)

Powstają wiejskie uniwersytety

Zarząd Wojewódzki ZMW w Rzeszowie organizuje obecnie młodzieżowe uniwersytety powozeczne. Program nauki potraktowany na zasadzie wyboru interesujących młodzież zagadnień, obejmuje m. in. takie dziedziny, jak elektrotechnika, teletechnika, ekonomika rolnictwa. Nie będzie on dublował programu uniwersytetów ludowych.

Kierownikami tych nowo powstałych placówek zostaną nauczyciele przeszkoleni na kursie w Kielcach, zorganizowanym przez ZG ZMW.

Pierwszy uniwersytet otwarto 5 bm. w Łęczynach (pow. Jasioł). Wkrótce w pow. jarosławskim utworzony zostanie uniwersytet o kierunku plastycznym. (b)



Ulice zimowej stolicy Polski — Zakopane — pokryte były w ubiegłą niedzielę warstwą śniegu grubości 40 cm.

Foto Czarnogórski

Z turystyki

Jak podaje kierownictwo Urzędu Celnego na Łysej Polanie, w ciągu pięciu miesięcy br., tj. od 1 czerwca do 31 października, z polsko-czeską słowackiej konwencji turystycznej skorzystało w Tatrach 230 tys. osób. W tym czasie przez punkt graniczny na Łysej Polanie przejechało 11 tys. autokarów i samochodów osobowych oraz ponad 6,5 tys. motocykli.

JAK ZA CZASÓW PIASTA I RZEPICHY

Od kilku lat, my, rolnicy gromady Olszanica (pow. Lesko), jesteśmy plantatorami buraka cukrowego. W roku 1959 i 1960 osiągnęliśmy bardzo dobre wyniki produkcyjne, za co Cukrownia w Przeworsku w nagrodę przydzieliła nam na własność siewnik do wspólnego użytkowania. Nadmieniamy, że jest nas 17 rolników, którym należy się użytkowanie tego siewnika.

Wśród tych plantatorów „mężem zaufania” został ob. Antoni Adamiak, który ten siewnik przywiózł z Leska do gromady.

I tutaj właśnie zaczyna się kwestia sporna — dlatego, że ob. Adamiak trzyma w domu ten siewnik i obsiewa nim pola swoich krewnych i znajomych, a innym zaś plantatorom nie pozwala na jego użytkowanie. Między innymi ob. Michał Różycki, jeden z plantatorów, zwrócił się do ob. Adamiaka o wypożyczenie siewnika, tymczasem ob. Adamiak siewnik zabrał na

swoje pole, gdzie w ogóle nie był mu potrzebny. Uważa siewnik za swoją własność, chociaż został przydzielony do użytku wszystkich plantatorów. W tych warunkach rolnicy nie otrzymawszy siewnika, musieli siać ręcznie, cofając się z uprawa i obróbką roli do czasów Piasta i Rzepichy.

Podpisy plantatorów

PRZED KLAMI DZIKA UCIEKŁ NA DRZEWO

Niezwykła przygoda przytrafiła się Stanisławowi Gawłowi z Kolbuszowej Górnej. Wracając w godzinach popołudniowych furmanką z jarmarku w Rzeszowie, spostrzegł tuż za Głogowem, że goni go dzik. Niewiele się namyślając podział batem konia, który pędził teraz jak szalony. Gawł jednak zauważył, że dzik nie zaprzestął pościgu, a co gorsza z każdą chwilą zmniejszał się dystans dzielący wóz od zwierzęcia.

W pewnym momencie, kiedy dzik był już blisko, St. Gawł bojąc się o własną skórę, błyskawicznie zeskokczył z furmanki i wdrapał się na przydrożną sosnę. Dzik przebiegł obok tego drzewa i zniknął w lesie, a koń z pustym wozem zginął wkrótce za zakrętem szosy.

Na szczęście wszystko skończyło się na strachu. Ob. Gawłowi pomógł zejść z drzewa kierowca przejeżdżającego samochodu. Konia wraz z wozem zatrzymali, chłopcy z Widelki i oddali właścicielowi. A dzik — filut może znowu odknuje, aby zakpić sobie z nowej ofiary.

O. Sanek

Cytrynowa dystrybucja

Jestem pilnym słuchaczem Polskiego Radia. Z wielką więc radością wysłuchałem pewnego dnia, w dzienniku wieczornym, wiadomości o płynących do kraju cytrynach i wielu innych południowych owocach. I oto teraz codziennie zachodzę do „Delikatesów” i uprzejmie pytam ekspedientki: czy są już cytryny?

— Nie, jeszcze nie ma, czekamy na transport. Są tylko banany.

— Dziękuję, ja potrzebuję cytryn.

Tydzień temu usłyszałem naraz odpowiedź: cytryny wkrótce będą, są już w Gdyni. Okazuje się, że ekspedientka jako istota o głębim sercu chciała mnie zyczajnie pocieszyć, bo nadal dopytuję się bez rezultatu, o tak pożądany owoc. Ale uzbroiłem się w cierpliwość, a nawet pogodziłem z faktem, że cytryny tak długo płyną do Rzeszowa. Bądź co bądź, to przecież szmat drogi, gdzie Gdynia, a gdzie stolica Rzeszowszczyzny. Trudno — pomyślałem — trzeba czekać.

Aż tu naraz otrzymałem polecenie służbowego wyjazdu do... Dąbrowicy, wioski położonej w pobliżu Tarnobrzega. Ponieważ wyjechałem rano bez śniadania, przeto wstąpiłem do miejscowego sklepu Gminnej Spółdzielni, żeby sobie kupić coś do zjedzenia. Wchodzę, stoję przed ladą, patrzę i po prostu oniemiałem. Na półce, w skrzynce, ziocisto-zielonkawe cytryny. Zamiatam o kielbasę i butkę poprosim o kilogram... dostatem i szczęśliwie wróciłem do Rzeszowa.

Nazajutrz poszedłem do „Delikatesów” i pytam jak zwykle o cytryny.

— Przykro mi bardzo, ale jeszcze płyną — odpowiada — z czarującym uśmiechem znajoma zdrajadca.

— To kpiny — krzyknąłem — do Dąbrowicy w powiecie tarnobrzeskim już dopłynęły, a do Rzeszowa jakos nie mogą. Gdzie jest księżka zażaleń...

— U dyrektora.

— A gdzie go można zastać.

— W gabinecie.

Szybko go odszukałem i zły jak sam diabeł wpadłem do środka, a tu... o raju, w charakterze dyrektora koleś, najlepszy koleś z ławy szkolnej. Pocałunkom z „dubeltówki” nie było końca. Wreszcie po chwili zagadnąłem w sprawie zasadniczej, to znaczy w tej, która dręczyła mnie jako klienta. On spojrział na mnie, uśmiechnął się dziwnie i rzekł: Słuchaj, to prosta sprawa. Powiem szczerze. W Dąbrowicy są dlatego cytryny, bo na wsi sklepy zaopatruje PZGS. A trzeba ci wie-dzieć, że pion wiejski otrzymał przydział, a miejski jeszcze nie. Dlaczego tak jest nie wiem...

— A to ciekawa ta c y t r y n o w a dystrybucja. (ap)

Bieszczady wielką bazą wypasową

Z racji znajdujących się tu doskonałych łąk i pastwisk, tereny Bieszczadów, a także sąsiadującego z nimi Beskidu Niskiego, nadają się przede wszystkim do prowadzenia tu na dużą skalę hodowli bydła i owiec, w mniejszym natomiast stopniu pod uprawę zboża. Te naturalne warunki, predestynujące rejon Bieszczadów jako wielką bazę wypasową są w coraz większym stopniu uwzględniane, a już w najbliższej przyszłości gospodarka hodowlana stanie się niemal „alfą i omegą” tych terenów.

W bieżącym roku np. na halach i połoninach tych gór wypasano się około 3 tysiące sztuk bydła oraz około 32 tysiące sztuk owiec, z czego połowa należała do górali z terenu województwa krakowskiego, przybywających tu z rezykami owiec na wypasy letnie, pozostała zaś część — do miejscowych PGR.

Opracowane ostatnio przez Wojewódzki Zarząd PGR w Rzeszowie plany letnich wypasów na tych terenach, przede wszystkim zaś w Bieszczadach, przewidują dalszy, syste-

matyczny wzrost liczby wypasanych tu stad. Wzrost ten nastąpi w dwu zasadniczych fazach: w latach 1962-63 kosztem zmniejszonych nieco rezyków owiec góralskich, liczba wypasanych tu bydła wzrośnie prawie dwukrotnie, to jest do około 5.500 sztuk. Liczba pogłowa wypasanego na tym terenie w latach następnych nie została jeszcze szczegółowo sprecyzowana, w każdym jednak razie będzie wzrastała. Jeśli idzie natomiast o pogłowie owiec PGR-owskich, to utrzymywac się ono będzie mniej więcej w dotychczasowych granicach, tj. około 15-16 tys. sztuk.

W ramach przygotowań do zwiększonych wypasów, już obecnie przystępuje się tutaj m. in. do organizowania kilkudziesięciu tzw. baz wypasowych, tj. budowy zagród itp.

Warto wspomnieć, że w bieżącym roku największe w kraju Zakłady Mleczarskie w Rymanowie, produkujące m. in. bryndzę na rynek krajowy i na eksport, zakupiły od baciów wypasających owce w Bieszczadach kilkaset ton sera owczego. (p. l.)

ERICH M. REMARQUE

Życie na kredyt!

Niczego się nie lęka — myślał Clerfayt. — Knajpa wydaje się jej symbolem samego życia, pierwsza lepsza melodia i banalny motyw w jej uszach brzmi tak zachwycająco i mądrze, jak pewnie brzmiał, kiedy grano go po raz pierwszy. To wprost nie do zniesienia. Wie, że musi umrzeć, przyzwyczaiła się do tej myśli, jak ludzie przyzwyczajają się do morfiny, ta myśl zmienia w jej oczach cały świat, nie zna strachu, nie strasza dla niej trywialność ani bluznierstwo. Dlaczego ja, niech to diabli wezmą, odczuwam coś w rodzaju przerażenia, zamiast, nie namyślając się, rzucić się w ten odmet?

- Ubóstwiam cię — powiedział.
 - Nie powtarzaj tego zbyt często — odpowiedziała.
 - Ubóstwiać można tylko z daleka.
 - Ale nie ciebie.
 - W takim razie mów mi to ciągle. Jest mi to potrzebne, jak woda i wino.
- Clerfayt roześmiał się.

— A przecież oboje mamy rację; zresztą, co komu do tego? Dokąd pójdziemy?

— Do hotelu. Chcę się przeprowadzić.

Clerfayt postanowił niczemu się nie dziwić.

— Dobrze, jedziemy zatem pakować się — powiedział.

— Już spakowałam rzeczy.

— Dokąd chcesz się przenieść?

— Do jakiegokolwiek innego hotelu. Już dwie noce z rzędu, właśnie w tym czasie, dzwoni do mnie jakaś kobieta. Mówi, abym wynosiła się stąd, ponieważ nie ma tu dla mnie miejsca. I wiele innego w tym sensie.

Clerfayt popatrzył na Lilliana.

— Dlaczego nie powiesz portierowi, aby nie łączył jej z tobą?

— Mówiłam, ale ona mimo to potrafi użyć podstępów i połączyć się. Wczoraj powiedziała mi, że jest moją matką. Mówi z akcentem. Kobieta ta nie jest Francuzką.

„Lidia Morelli” — pomyślał Clerfayt.

— Dlaczego nie powiedziałaś mi o tym?

— Po co? A czy w „Ritzu” nie ma wolnych miejsc?

— Oczywiście są.

— Więc dobrze. Wuj Gaston zemdleje, gdy się dowie, gdzie mieszkam.

Rzeczy Lilliana były już ułożone. Clerfayt pożyczyl u portiera ogromną walizę (pozostawil ją w hotelu jakiś uciekający niemiecki major) i ułożył tam nowe suknie Lilliana. Lilliana siedziała na łóżku i śmiała się.

— Przykro mi wyjeżdżać stąd — powiedziała. Pochochałam bardzo tu wszystko. Lecz ja kocham, niczego nie żałując. Rozumiesz mnie?

Clerfayt uniósł głowę.

— Boję się, że tak. Nie żał ci z niczym się rozstać.

Lilliana znowu roześmiała się. Siedziała na łóżku z wyciągniętymi nogami. W rękę trzymała kieliszek wina.

— Teraz wszystko to nie jest ważne. Jeżeli zdecydowałam się wyprowadzić z sanatorium, mogę wyprowadzić się zewsząd.

„To znaczy, że odeszł również ode mnie — pomyślał Clerfayt — z taką samą łatwością, jak ludzie zmieniają hotele”.

— Popatrz, to szpada niemieckiego majora — powiedział. — W popłochu, prawdopodobnie, zupełnie zapomniał o niej. Dla niemieckiego oficera to postępek godny potępienia. Pozostawić szpadę w kufrze. A wiesz, że jesteś pijana, ale to ci nawet do twarzy. Na szczęście, już przed dwoma dniami zamówiłem dla ciebie pokój w „Ritzu”. Tam byłoby nam trudno omijać portiera.

Lilliana chwyciła szpadę i, nie wstając z miejsca, salutowała nią.

— Bardzo mi się podoba. Dlaczego nigdy nie nazywałam ciebie po imieniu

— Mnie nikt nie nazywa po imieniu.

— Tym bardziej powinnam tak nazwać.

— Gotowe — powiedział Clerfayt. — Chcesz wziąć szpadę ze sobą?

— Zostaw ją tu.

Clerfayt wsunął klucz do kieszeni i podał Lillianie płaszcz.

— Nie schudłam za bardzo? — zapytała.

— Nie, według mnie przybyło ci ze dwa kilo.

— Teraz to najważniejsze — powiedziała cicho. Walizki zapakowali do taksówki, która pojechała za nimi.

— Czy mój pokój w „Ritzu” wychodzi na plac Vendôme? — zapytała Lilliana.

Cda.

Na półkach księgarskich

GOLDMANN L.: Nauki filozoficzne a filozofia, KIW

Autor, wybitny historyk literatury i filozofii reprezentuje w obu dziedzinach stanowisko zawodowego metodologa. Jego praca jest próbą odpowiedzi na pytanie problematyczne dla wszelkiej teorii poznania, a to: co sprawia, że w tym samym przedmiocie każdego historyka interesuje co innego. Zaletą pracy jest umiejętny wykład istotnych i trudnych zagadnień, dzięki stosowaniu przez autora refleksji metodologicznej, jako narzędzia samokontrolującego w stałym świadomym wyborze między różnymi światopoglądami i jako narzędzia pomocniczego w znalezieniu perspektywy widzenia takiej rzeczywistości, która obejmowałaby maksimum faktów i gwarantowała pełny obiektywizm. Treść książki zawarta jest w czterech rozdziałach: Myśl historyczna i jej przedmiot — Metoda w naukach humanistycznych — Wielkie prawa struktury — Wyraz a forma.

JAROSZEWSKI T. M.: Renesans scholastyki, jego źródła społeczne i intelektualne KIW.

Jako stenogram wykładu wygłoszonego na kursie Wydziału Propagandy KC PZPR, studium filozoficzne w formie kompedium traktuje o neotomizmie i neoscholastyce współczesnej, jako kierunkach filozoficznych wrogich ideologii socjalistycznej. Autor demaskuje ich reakcyjną istotę, wiele miejsca poświęcając zwłaszcza personalizmowi chrześcijańskiemu w jego ortodoksyjnej wersji, zgodnej z tzw. nauką papieża. Praca oparta jest na źródłach polskich i zagranicznych, posiada charakter zarówno krytyczny jak też polemiczny.

Sprawa zabójstwa Wasiewicza znowu na wokandzie sądowej

Ogromne zainteresowanie przemysłowego społeczeństwa wywołała tocząca się ponownie przed tutejszym Ośrodkiem Sądu Wojewódzkiego poszlakowa sprawa przeciwko Mikołajowi Herbutowi, oskarżonemu o zabójstwo Józefa Wasiewicza. Zanim jednak przejdziemy do zrelacjonowania jej przebiegu, kilka słów przypomnienia.

W późnych godzinach wieczornych, w dniu 10 marca 1959 roku w Przemyślu, w bramie kamienicy przy ul. 3 Maja 35, znaleziono nieżywego Józefa Wasiewicza, mieszkańca Przemyśla. Jak stwierdził przybyły na miejsce lekarz pogotowia ratunkowego, denatowi przebito ostrym narzędziem kłatkę piersiową i serce. Rozpoczęto dochodzenia. W pierwszej fazie śledztwa aresztowano, jako podejrzanych o zabójstwo, Mikołaja Herbuta i Władysława Dugiełłę. Oba krytycznego wieczoru przebywali w towarzysztwie zamordowanego i pił z nim razem wódkę w restauracji „Słowiańska”.

Po pewnym czasie ob. Dugiełłę zwolniono z aresztu, a w stosunku do M. Herbuta wystąpiono z oskarżeniem o dokonanie zabójstwa. W roku 1960 w Sądzie Wojewódzkim, w Ośrodku w Przemyślu odbyła się rozprawa. Miała ona charakter zdecydowanie poszlakowy. Oskarżonego uznano winnym zabójstwa i skazano na dożywocie. Odwołał się jednak od wyroku do Sądu Najwyższego. Po zapoznaniu się z materiałem dowodowym, Sąd polecił przeprowadzić ponownie przewód, lecz w innym składzie sędziowskim. Swoją decyzję Sąd Najwyższy umotywiował pewnymi niejasnościami, któ-

rych dostatecznie w toku rozprawy nie wyjaśniono.

Tak mniej więcej wygląda w skrócie sprawa dotycząca zabójstwa Józefa Wasiewicza. W tej chwili zmierza się do szczegółowego odtworzenia wypadków, które poprzedziły zabójstwo. Ponownie przesłuchuje się wszystkich świadków. Podjęcie decyzji i wydanie skazującego wyroku w sprawach poszlakowych jest niezmiernie trudne. Sąd, któremu przewodniczy sędzia mgr Rachwał, stara się zapoznać z wszystkimi, częstokroć na pozór błahymi szczegółami, by mieć jak najwięcej rozeznanie i uszczegółwić możliwość pomyłki.

Sala jest zawsze przepełniona, a nad przebiegiem rozprawy, którą przerwano do dn. 20 listopada, publiczność żywo w przerwach dyskutuje. Oskarżony zachowuje się spokojnie, czego stanowczo nie można powiedzieć o świadkach. Kilkakrotnie dochodziło do konfrontacji ich zeznań, przy czym każda ze stron upierała się przy swoim zdaniu. Sąd ma twarde orzech do zgrzyzienia.

Na rozprawie, w dniu 10 listopada, prokurator, a także obrońca zażądali przesłuchania dodatkowych świadków.

Stracone godziny - to miliony

- ★ 8 PROC., CZYLI SYGNAŁ NIEPOKOJĄCY
- ★ ABSENCJA CHOROBY ZE ZNAKAMI ZAPYTANIA
- ★ SA JESZCZE SZAFARZE GODZIN NADLICZBOWYCH

Liczba godzin pracy w przemyśle, opuszczonych przez robotników bez usprawiedliwienia, kształtowała się w okresie pierwszych 7 miesięcy br. na poziomie o około 1 proc. niższym niż w analogicznym okresie roku ubiegłego. W większym stopniu, bo o prawie 4 proc., zmniejszyła się liczba godzin przestoju, wynikających np. z bezczynności maszyn. Mniej więcej na tym samym poziomie co w zeszłym roku utrzymują się godziny nadliczbowe.

Mimo więc pewnej poprawy ogólnej sytuacji w tym zakresie trudno jeszcze uznać za zadowalającą. Nieznacznemu spadkowi liczby godzin pracy opuszczonych bez usprawiedliwienia towarzyszy równocześnie znaczny, około 8-procentowy wzrost godzin opuszczonych w ogóle, najczęściej usprawiedliwianych zwolnieniem lekarskim. Dość duża przy tym liczba zakwestionowanych przez ZUS zwolnień chorobowych (tylko w I półroczu wstrzymano w związku z tym wypłatę zasiłków na sumę ponad 1 mln zł) świadczy, że ten ogólny, 8-procentowy wzrost liczby opuszczonych godzin nie można uznać w

pełni za uzasadniony, tym bardziej, że np. nie notowano w tym roku szczególnego nasilenia, w porównaniu z latami ubiegłymi, przypadków epidemicznych, np. zachorowań na grypę.

Większej uwagi ze strony kierownictwa przedsiębiorstw wymaga również problem pracy w godzinach nadliczbowych. Przy ogólnej bowiem tendencji do niewielkiego raczej wzrostu godzin nadliczbowych, w niektórych przedsiębiorstwach, zjednoczeniach i resortach obserwuje się nadal szczególną pod tym względem rozrzutność (godziny nadliczbowe opłacane są przeciętnie o 50-70 proc. wyżej od normalnych). Dla przykładu — w kopalniach podległych Dąbrowskiemu Węglowemu w Sosnowcu ustalone limity dniówek nadliczbowych przekraczane były w tym roku w niektórych wypadkach nawet o ponad 50 procent. Zjednoczenie Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego w Warszawie w związku z nadmierną ilością godzin nadliczbowych przekroczyło ustalony na ten cel limit funduszu płac o ponad 335 tys. złotych.

W okresie od stycznia do końca lipca br. w całym przemyśle przepracowano ogółem 121 mln godzin nadliczbowych. Gdyby choć część z nich udało się przepracować w czasie normalnym, zaoszczędzilibyśmy wiele milionów złotych.



Z pokazu mody na IV Centralnych Targach zorganizowanych przez młodzież w Lipsku pod nazwą „Produkcja Mistrzów Przyszłości”.

Zakłady Usług Radiotechnicznych Oddział w Rzeszowie
ZAWIADAMIAJĄ

że zostały zmienione warunki sprzedaży następujących radioodbiorników:

- ★ BOLERO
- ★ RAPSODIA (stary typ)
- ★ EROICA
- ★ MALWA
- ★ FIGARO
- ★ KOS

Wpłata gotówkowa przy kupnie w/w radioodbiorników na raty wynosi tylko 10 proc. wartości odbiornika. Dolna granica rat dla odbiorników KOS i FIGARO wynosi 100 zł. K-2122/2

1.300 szt. drzwi płytowych z ościeżnicami
typ Gp. 80 (1980 x 800)
z płytą pilśniową komplet — 491 zł
oferują

Mragowskie Zakłady Przemysłu Terenowego
w Mragowie ul. Robotnicza 13, tel. 231, woj. olsztyńskie K-2143/2

Kierownictwo Państwowego Domu Dziecka w Strzyżowie

OGŁASZA PRZETARG
na roboty polegające na wyłożeniu białymi kafelkami ścian w kuchni i łazience.

Oferentami mogą być przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i osoby prywatne. Termin składania ofert do dnia 20 listopada br. Otwarcie ofert dnia 21 listopada, wykonanie robót najpóźniej do dnia 15 grudnia 1961 r. Kierownictwo zastrzega sobie wybór oferenta. K-2138/1

Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej Wydział Zdrowia i Opieki Społecznej Zarząd Inwestycji w Rzeszowie

OGŁASZA PRZETARG
na montaż aparatu marki „Skandia” w Szpitalu Wojewódzkim w Rzeszowie, ul. Szopena 2.

W przetargu mogą wziąć udział instytucje państwowe, społeczne lub osoby prywatne. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 17 listopada 1961 r. o godz. 10 w Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej Wydz. Zdr. i Opieki Społecznej Zarząd Inwestycji w Rzeszowie, III p., skrzydło A, p. 356. K-2144/1

PRACOWNICY POSZUKIWANI

INSPEKTORA inwestycji na samodzielne stanowisko zatrudni natchmiast Rzeszowska Fabryka Sprzętu Gospodarskiego w Rzeszowie. Wymagane wyższe wykształcenie techniczne i co najmniej 3 lata praktyki w służbie inwestycyjnej lub średnie wykształcenie techniczne i co najmniej 5 lat praktyki. Warunki płacy i pracy do omówienia w Dziale Kadr Fabryki w Rzeszowie, przy ul. Hoffmannowej 5, codziennie w godz. 8-13. K-2140/2

SZLIFIERZA, FREZERA oraz EKONOMISTĘ do zaopatrzenia zatrudnia Zakłady Wytwórcze Aparatów Wysokiego Napięcia Oddział w Przemyślu, ul. Mickiewicza 103. Zgłoszenia kierować do Sekcji Zatrudnienia. K-2135/2

50 ROBOTNIKÓW NIEKWALIFIKOWANYCH, 2 ELEKTRYKÓW, 10 CIEŚLI, 3 HYDRAULIKÓW, 7 SPAWACZY posiadających książeczki spawalnicze — zatrudni na dobrych warunkach Zarząd Budowlano-Montażowy nr 1 „CENTRUM” Przedsiębiorstwa Przemysłowego Budowy Huty im. Lenina. Praca w akordzie. Stołówka — hoteli zapewnione. Możliwość zdobycia zawodu.

Do przyjęcia potrzebne są następujące dokumenty:

1. Dowód osobisty — pracownicy zamiejscowi przed wyjazdem wymeldują się ze stałego miejsca zamieszkania na pobyt okresowy do Nowej Huty.
2. Zaświadczenie zwolnienia z ostatniego miejsca pracy lub zaświadczenie Rady Narodowej, że Obywatel nigdzie nie pracował.
3. Świadczenie stwierdzające kwalifikację zawodową oraz liczbę lat praktyki (dot. robotników kwalifikowanych).
4. Książeczkę ubezpieczeniową lub w wypadku jej braku protokół wydany przez Powiatową Radę Narodową.
5. Książeczkę wojskową.

Zgłoszenia przyjmuje punkt werbunkowy Zarządu Budowlano-Montażowego nr 1 „Centrum”, mieszczący się w hotelach w Pleszowie (barak nr 18). Dojazd z Krakowa tramwajem nr 15, wysiadając koło hoteli w Pleszowie. Przyjmuje się pracowników pełnoletnich z województw: krakowskiego, kieleckiego, rzeszowskiego i biłostockiego. K-2007

PRZEDSIĘBIORSTWO ZMECHANIZOWANYCH ROBÓT ZIEMNYCH — Baza Transportowo-Spedycyjna Solina koło Leska (budowa zapory na Sanie) przyjmie do pracy z dniem 15 listopada br. dwóch PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH na stanowiska: st. majstra samochodowego — wymagane średnie wykształcenie techniczne i co najmniej 4 lata praktyki warsztatowej lub uprawnień mistrzowskie nadane przez Izbę Rzemieślniczą, wynagrodzenie miesięczne do 2.200 zł plus premia oraz ST. TECHNIKA-MECHANIKA — wymagane średnie wykształcenie techniczne i dwuletni staż pracy warsztatowej. Wynagrodzenie miesięczne do 2.000 złotych plus premia. Niezależnie od podanego wynagrodzenia i premii pracownikom przysługują specjalny dodatek w wysokości 20 proc. płacy podstawowej. Podania z odpisami wymaganych dokumentów należy kierować pod w/w adresem. K-2124/2

KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH, ciągnikowych, brukarzy oraz robotników niewykwalifikowanych zatrudni natchmiast Przedsiębiorstwo Robót Inżynierskich Przemysłu Węglowego w Katowicach, Osiedle im. Marchlewskiego, plac Grunwaldzki 8. Płace w obowiązujących stawach. Zamiejscowych pracowników zakwaterujemy we własnych hotelach robotniczych. Zgłoszenia osobiste lub pisemne przyjmuje Dział Zatrudnienia i Płac, pokój 504. K-2116/5

ZOOTECHNIKÓW oraz **KIEROWNIKÓW TUCZARNI** posiadających co najmniej średnie wykształcenie rolnicze (specjalność hodowla trzody chlewniej) zatrudni natchmiast na terenie województwa Przedsiębiorstwo Gospodarki Zwierzętami Rzeźnymi w Rzeszowie. Warunki płacy do omówienia na miejscu. Mieszkania zapewnione. Zgłoszenia kierować do komórki kadr Przedsiębiorstwa w Rzeszowie, przy ul. 1 Maja 10. K-2139/1

OGŁOSZENIA DROBNE

SPRZEDAŻ

PARCELE sprzedam. Wiadomość: Rzeszów — Staroniwa, Gwardziłów 96 (za szkołą). G-1726/1

NAUKA

OŚRODEK szkoleniowy Towarzystwa Krzewienia Wiedzy Praktycznej w Ropczycach — wiadomość, że w dniu 15 listopada 1961 r. rozpoczyna kwalifikacyjny kurs spawania elektryczno-gazowego. Bliższych informacji udziela sekretariat Zasadniczej Szkoły Zawodowej w Ropczycach. K-2128/1

PRACA

POMOC domowa, bez gotowania, do dziecka 4-letniego potrzebna zaraz. Blimke, Kraków, Syokomłd 21 — Technikum. K-2142/1

ZGUBY

STAWARZ Franciszek zrzucił świadectwo ukończenia 7 klasy wydane w 1957 r. przez Szkołę Podstawową w Pstrągowej. G-1731/1

RÓŻNE

GARBUJE, farbuję, uszlachetniam baranie i wszystkie skóry futerkowe. Zygfryd Kopaczewski, Stupca, Warszawska 32, tel. 123 (woj. poznańskie). K-2020/12

LOKALE

DYSKRETNE, szybko, korespondencyjnie, pozna Cię BIURO MATRYMONIALNE „SYRENKA”. Warszawa, Elektoralna 11. Prześlij 10 złotych znaczkami, otrzymasz 300 matrymonialnych ofert, informacje. K-2117/15

SOCHA Józef syn Jana urodz. 28 lutego 1907 r. zam. w Czarniej zgubił świadectwo ukończenia 7 klasy szkoły podstawowej. Pg-1789/1

RYBZYK Mieczysław zam. Glińnik 16, pow. Gorlice zgubił dowód osobisty. Pg-1790/1

SZCZEPANKIEWICZ Franciszek zgubił książeczkę ubezpieczeniową seria „R” nr 281837 wydaną przez Spółdzielnię Pracy RKB „Przyszłość” — Strzyżów. G-1733/1



Scena z granej obecnie przez Teatr im. W. Siemaszkowej sztuki „Hotel Astoria” Al. Szejna. Na zdjęciu aktorzy główni: Stefan Winter (major Konoława) i Barbara Bardzka (Linda).

Naftowcy z Ustrzyk zdobyli sztandar przechodni

W międzyzakładowym współzawodnictwie pracy w Kopalniwie Naftowym zwyciężyli w trzecim kwartale br. górnicy ustrzyccy. Im więc przypadła w udziale sztandar przechodni ZG ZZ Górników. Uroczystość z tej okazji odbyła się 11 bm. w świetlicy Zakładu Eksploatacji KN. Na uroczystość przybył sekretarz Zarządu Okręgu ZZ Górników w Krośnie — K. Syrek oraz przedstawiciele miejscowych władz powiatowych.

Sztandar, którym dotychczas szczyli się naftowcy mieleccy, przekazał górnikom ustrzyckim sekretarz ZO ZZG — K. Syrek. Na zakończenie uroczystości wystąpił z programem artystycznym zespół świetlicy ZE KN w Ustrzykach, dziecięcy zespół mandolinistów kopalni Wańkowska i młodzież Liceum Ogólnokształcącego w Ustrzykach. (m)



Wtorek
14
listopada 1961 r.

APTEKI

RZESZÓW
Apteka Społeczna nr 1
ul. 3 Maja
Stary dyżur nocny:
Apteka Społeczna nr 4
ul. Dąbrowskiego 56

TEATR

Państwowy Teatr im. W. Sienkiewicza — Hotel Astoria
— godz. 17 (przedstawienie dla młodzieży szkolnej)

KINA

APOLLO (ul. 3 Maja) — Skok o świcie (radz. 1. 16) godz. 10.30 (seans zamknięty), 16, 18.10 i 20.20

GOPLANA Staromieście — Przed nami zakręt (radz. 1. 12) godz. 17, 19

MEWA (ul. Dąbrowskiego) — Porucznik Marynili (radz. 1. 12) godz. 17, 19.30

PRZODOWNIK (ul. Pstrawskiego) — W okopach Stalingradu (radz. 1. 12) godz. 17 i 19

SWIT (ul. Langiewicza) — Weseli współlokatorzy (radz. 1. 16) godz. 17, 19

WDK (ul. Okrzei) — Los człowieka (radz. 1. 16) godz. 16, 18, 20

WDK — sala nr 30 Zestaw filmów oświatowych godz. 19

ZORZA (ul. 3 MAJA) — Ostrożnie babciu (radz. 1. 12) godz. 15.30, 17.45, 20

ODCZYTY

WDK — Prelekcja instruktorki Krakowskiej Szkoły Kosmetycznej Zdzisławy Preis, nt. „Pielęgnacja rąk” — godz. 18. Wstęp wolny.

RADIO

PROGRAM I
Program dnia: 5.40 15.06
Wiadomości: 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 12.05, 15.00, 17.00, 20.00, 23.00
9.00 Dla klasy X „Spór o przenośnię” słucho-wisko 9.30
Dla przedszkoli audycja słowno-muzyczna 10.00 Koncert muz. popularnej 11.50 Z cyklu „Rodzice a dziecko” 12.15 Rolniczy kwadrans 12.45 Na swijską nutę 13.30 Pieśni kompozytorów rosyjskich 14.30 Radiostacja harcerska 16.05 „Kury na w górę” — aud. 16.35 Koncert życzeń 17.05 Z życia Związku Radzieckiego 17.35 Duet operowy 18.10 Radiostacja młodzieży 18.35 Radio-reklama 19.05 Melodie i piosenki 20.25 Wiadomości sportowe 20.30 Klub 60-ciul 22.00 Gra orkiestra la-neczna.

PROGRAM II
Program dnia: 6.43 13.40
Wiadomości: 5.30 6.30 7.30
8.30 12.05 16.00 21.00 23.50
9.00 Gra Polska Kapela pod dyr. F. Dzierżanowskiego 9.40 Zespoły wokalne 11.00 Muzyka naszych przyjaciół 12.15 „Od sola do orkiestry” 12.45 Wzrost i wszech rynków świata 14.00 Z najpiękniejszych operetek 16.05 Koncert symfoniczny 17.05 Pieśni klasyków wiedeńskich 18.00 Czego chętnie słuchamy 18.35 Uniwersytet Radłowski 19.30 Aktualności literackie 20.15 Odtworzenie nagrań z koncertu Jazz-Jambore 21.27 Kronika sportowa 21.40 Muzyka barokowa 23.10 Sygne orkiestry rozyńskowe.

ROZGŁOSZENIA RZESZOWSKA PR
11.45 Aud. dla wsi 16.35—16.35 Koncert słynnych solistów 16.35—16.45 Audycja aktualna 16.45—16.50 Muzyka 16.50—17.00 Wiadomości ziemi rzeszowskiej.

Chlubna droga rzeszowskiego MHD Artykułami Spożywczymi

We wczorajszym numerze naszej gazety informowaliśmy czytelników o sukcesie MHD Artykułami Spożywczymi w Rzeszowie. Ministerstwo Handlu Wewnętrznego w uznaniu zasług dla dobrej pracy założy tego przedsiębiorstwa w I półroczu br. przyznało mu III miejsce w kraju i dyplom uznania. W skali województwa załoga MHD zajęła w prowadzonym współzawodnictwie pracy zaszczytne I miejsce.

Z tej okazji warto powrócić jeszcze do tych spraw i nieco szerzej powiedzieć o pracy tych, którzy troszczą się o codzienne zaopatrzenie mieszkańców Rzeszowa.

MHD w Rzeszowie powstał w 1950 roku. Wówczas przejął od PCH 5 placówek han-

dlowych: trzy sklepy spożywcze i dwa przemysłowe. Od tego czasu z każdym dniem wzrasta sieć handlowa, a także obrót i zyski. Ten stały rozwój mogą najlepiej zilustrować liczby. Jeżeli w 1955 roku MHD posiadał 37 sklepów i 12 kiosków, to w ub. roku liczy już 46 sklepów i 19 kiosków. Dziś mieszkancy Rzeszowa zaopatrują się w 79 placówkach detalicznych. Tylko w I półroczu br. rozprawdzili one towarów na sumę 53.439 tys. zł, osiągając zysk w wysokości 973.300 złotych.

W ślad za rozwojem sieci handlowej idzie też stała troska o coraz sprawniejszą obsługę konsumenta. Stosuje się różne nowe formy sprze-

Do osiągnięcia dobrych wyników, którymi wyróżnili się nasi handlowcy, przyczyniła się praca całej załogi przedsięwzięcia, a szczególnie trzech sklepów: 138 — gdzie kierownikiem jest Janina Cyparyś, 146 — kier. Józef Sitek, i 105 — kier. Jan Tomaka.

(b-a)

Dobra inicjatywa

W naszym województwie stale rośnie liczba wypadków. W związku z tym Komitet Szkolny ZMS przy Technikum Samochodowym w Rzeszowie, wystąpił z ciekawą inicjatywą. Członkowie organizacji najstarszych klas zobowiązali się do przeprowadzenia po-gadanek we wszystkich szkołach podstawowych Rzeszowa na temat bezpieczeństwa ruchu drogowego. Na specjalnych lekcjach, poświęconych temu zagadnieniu, przyszedli technicy samochodowi zapoznają młodzież z najważniejszymi przepisami drogowymi, znakami, kulturą zachowania się na ulicy itp.

Jak dotąd kierownicy szkół podstawowych odnieśli się z uznaniem do tej propozycji ZMS-owców, deklarując potrzebne lekcje.

Brawo ZMS-owcy. Inicjatywa ze wszech miar godna poparcia. (b-a)

Konkursowa sprzedaż książek

W związku z trwającą od 4 do 15 bm. dekadą książki radzieckiej — „Dom Książki” w Rzeszowie ogłosił konkursową sprzedaż wydawnictw autorów radzieckich. Do konkursu przystąpić może każdy, kto w tym okresie zakupi w rzeszowskich księgarniach przynajmniej 1 książkę, wybraną z zestawu tytułów konkursowych. Zestaw obejmuje tytuły:

„Twarzą w twarz” A. C. Ajmatowa, „Alenka” — S. Antonowa, „Republika Szkid” —

G. Bielycha i „Poezje” — A. Błoka.

Po zakupieniu którejs z wymienionych pozycji kierownik księgarni potwierdza kupon konkursowy, który należy następnie przesłać na adres: Przedsiębiorstwo Państwowe „Dom Książki”, Rzeszów — Osiedle, z dopiskiem na kopercie „Konkurs”. Wśród uczestników konkursu losowane zostaną wartościowe nagrody, a m. in. radioaparat, tecki skórzane, biblioteczki wartości 500 zł i in. Publiczne losowanie nagród odbędzie się w dniu 22 bm. w księgarni „Domu Książki” przy ul. Kościuszki nr 3 w Rzeszowie. Początek losowania godz. 11. A więc jeszcze dziś i jutro... (kel)

Znów szkło w mleku!

Niejednokrotnie nasi czytelnicy donosili nam o zanieczyszczeniu mleka szkłem i innymi odpadkami. Każdorazowo sygnalizowaliśmy na łamach gazety o tym, prosząc Okręgową Spółdzielnię Mleczarską w Rzeszowie, aby wyeliminowała z handlu tego rodzaju „dodatki”.

Przed kilkoma dniami historia znów się powtórzyła. Mleko zanieczyszczone dużą ilością tuczonych szkła zakupiła w sklepie GS w Boguchwale pani K. J. Zostało ono dostarczone do punktu sprzedaży samochodem OSM w Rzeszowie.

Wydaje się, że czas najwyższy skończyć z takimi praktykami. (b-a)

P. S. Zainteresowanej OSM w Rzeszowie służymy „okazowym” egzemplarzem.



Na zdjęciu: Ulica Obrońców Stalingradu nocą...
Foto: Kopeć



Pięknie odnowiony pałac w Tuczynie jest siedzibą Liceum Ogólnokształcącego.
Foto: Kopeć

Filmowanie ciekawe hobby

Należy się spodziewać, że działalność Amatorskiego Klubu Filmowego Wojewódzkiego Domu Kultury w Rzeszowie już w najbliższym czasie

znacznie się ożywi. Wskazują na to ostatnie postanowienia dyrekcji WDK, zmierzające do stworzenia członkom klubu niezbędnych do ich pracy warunków.

Spotkania z radnymi

W dniu dzisiejszym, o godzinie 18-tej Dzielnicowy Komitet Frontu Jedności Narodu nr 44 organizuje w świetlicy Miejskiej Komeny Straży Pożarnej przy ul. Mickiewicza spotkanie z radnymi. O wzięciu w nim udziału, proszeni są mieszkańcy następujących ulic: Baldachówka, Dekerta, Grodzisko, Hibnera, Króla Kazimierza, Króla Leszczyńskiego, Kunickiego, Mickiewicza, Naruszewicza, Polskiego Czerwonego Krzyża, Rynek, Szyka Ligezy, Szopena, Szpitalnej.

Również dzisiaj podobne spotkania organizuje Dzielnicowy Komitet Frontu Jedności Narodu nr VI w świetlicy PKS przy ul. Mochnackiego. Zebranie rozpoczyna się o godz. 18.

O wzięciu udziału w spotkaniu z radnymi, proszeni są mieszkańcy następujących ulic: Aleja Komunistów, Anieli Krzywoń, Jęma, Czwartaków, Dojazd Staroniwa, Hoffmanowej, Jagiellońska, Langiewicza, Mochnackiego, Moniuszki, plac Farny, Pułaskiego, 3 Maja.

Tematem wymienionych spotkań będzie budżet i plan gospodarczy miasta Rzeszowa na rok 1962 oraz węzłowe zagadnienia planu odciołkowego miasta na lata 1961—1963.

Prócz wyposażenia klubu w nowoczesne kamery, niezbędny sprzęt i zorganizowanie własnego laboratorium, bardzo istotny jest niewątpliwie fakt, że zajęcia szkoleniowe w Amatorskim Klubie Filmowym WDK prowadzić będzie Damazy Kwiatkowski, korespondent filmowy Telewizji Warszawskiej, mający kilkuletnią praktykę w pracy z kamerą i obróbką filmu.

Otóż — jak informuje nas D. Kwiatkowski — w pierwszej fazie szkolenia członkowie klubu zapoznają się z podstawowymi zasadami realizacji filmu, natomiast w drugiej fazie przystępują do realizacji filmów wg własnych koncepcji.

Praca rzeszowskich filmowców pójdzie w początkowym okresie w kierunku realizacji filmów dokumentalnych, które utrwala przemiany zachodzące w naszym codziennym życiu. Następnym etapem pracy to filmy o charakterze fabularnym. Ale...

Zanim to nastąpi sekretariat WDK (Rzeszów, Okrzei 7) przyjmując zgłoszenia kandydatów na członków Amatorskiego Klubu Filmowego. Cóż? Filmowanie to pożyteczne hobby. Zachęcamy do wypróbowania swoich filmowych możliwości. (j.w.)

Z wędrówek Pstryczka

Chciałem kiedyś przejść się ulicą Poznańską w Rzeszowie ale poczułem nieprzyjemny zapach i zawróciłem. Po bliższej wizji lokalnej doszedłem do wniosku,

koją mieszkańców sąsiednich domów. Przyglądałem się ładnym willom na tej ulicy i sam siebie zapytywałem czy musi ich otoczenie być zepszczone szopami,



że „pachną” tak nutrie, których hodowlą zajmują się mieszkańcy domu Nr 11. Nutrie otrzymują pożywienie raz na trzy dni. Biedne zwierzątka upominają się o jedzenie i piskiem niepo-

czy hodowla nutrii musi zaturwać świeże powietrze? A może Prezydium MRN zapozna się bliżej z tym stanem rzeczy i wyciągnie odpowiednie wnioski? (jes)



Na zdjęciu: Fragment ulicy Świerczewskiego w Rzeszowie.
Foto: Kopeć

„Pejzaż chiński”

Staraniem kierownictwa ZDK i Zarządu Wojewódzkiego Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Chińskiej w foyer Domu Kultury WSK w Rzeszowie otwarto interesującą wystawę pt. „Pejzaż chiński”. Na ekspozycji składa się po-

nad 30 prac artysty-plastyka Andrzeja Zaborowskiego, który przez dłuższy okres przebywał w Chinach. Wystawa otwarta będzie do 30 bm. Można ją zwiedzać codziennie w godz. od 14 do 21. (kel)

NOWINY RZESZOWSKIE

— pismo codzienne wydaje Wydawnictwo Prasowe „Nowiny Rzeszowskie” — RSW „Prasa”. Redaguje kolegium. Adres redakcji: Rzeszów, ul. Zeromskiego 5.
TELEFONY: Centrala 2056, 2057; redaktor naczelny 4773, zastępca redaktora naczelnego 4810; redakcja nocna 5917, administracja 4656; sportowy 135b; sekretarza redakcji i wszystkie działy łączą centrala. Oddziały redakcji: Przemysł, ul. Waryńskiego 15, tel. 2700, Krosno, ul. Nowotki 12, tel. 499; „Arboretum”, ul. 1 Maja i Bił. 1a, tel. 291; Biuro Reklam i Ogłoszeń, Rzeszów, ul. Grunwaldzka 42 — tel. 4652.
Zamówienia i przedpłaty na prenumeratę przyjmowane są w terminie do dnia 15 miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty przez: urząd pocztowy, listonoszy oraz oddziały i delegatury „Ruch”. Można również zamówić prenumeratę dokonując wpłaty na konto PKO i OM Rzeszów nr 0-4-110 „Ruch” w Rzeszowie ul. Asnyka 5. Cena prenumeraty miesięcznej — zł 12,50; kwartalnej — zł 37,50; półrocznej — zł 75,00; rocznej — zł 150,00. Druk. Rzeszowskie Zakłady Graficzne — Rzeszów P-5-1802